

poszlaki⁴. W sumie, zdaniem autora, na drodze doktryny i opartej na niej praktyki karnej wytworzyła się w tej kwestii *une véritable common law européenne fondée sur la notion de consuetudo delinquendi* (s. 376). Rozprawa B. Duranda świadczy o dobrej orientacji autora w dziejach europejskiej literatury karnistycznej XVI–XVII w. i stanowi krok naprzód w badaniach tej do dziś mało znanej problematyki.

STANISŁAW SALMONOWICZ (Toruń)

Andrzej Gaca, *Kodeks duński króla Chrystiana V z roku 1683*,
Toruń 1992, ss. 161.

Dzieje prawa skandynawskiego należą do tematów rzadko stanowiących zainteresowanie polskich historyków prawa, pozostają więc one prawie całkowicie nieznane. Z wielką satysfakcją powitać zatem należy ukazanie się monografii przedstawiającej jedno z najważniejszych źródeł prawa skandynawskiego — duński kodeks króla Chrystiana V z 1683 r.

Konstrukcja pracy jest przejrzysta i zwarta. Monografia składa się z krótkiego wstępu, pięciu rozdziałów, zakończenia i spisu źródeł oraz literatury.

W rozdziale pierwszym omówiono historię prawa duńskiego do 1683 r. oraz organizację wymiaru sprawiedliwości do utworzenia w 1661 r. Sądu Najwyższego. Spore zainteresowanie budzą zwłaszcza dzieje prawa, a szczególnie użyteczny sposób wykładu, pozwalający poznać historię prawa państwa w Europie ważnego a w podręcznikach i literaturze zupełnie pomijanego. Z ustaleń Autora wynika, że pierwsze nordyckie spisy prawa powstawały dopiero w XII w., a więc w kilka wieków później niż ich germańskie odpowiedniki — *leges barbarorum*. Spisów dokonano w języku narodowym, a nie w zwulgaryzowanej łacinie. Świadczy to o słabych wpływach kultury i prawa rzymskiego, dając podstawę do wniosku, że wspomniane spisy zawierają prawo rodzime, bez obcych naleciałości. Porównywać je więc możemy do spisów powstałych w Anglii w okresie saskim. Podział Danii na szereg prowincji spowodował w XIII w. tendencje do spisywania praw zwyczajowych w szerszych ramach terytorialnych. Powstające zbiory miały charakter prywatnych kompilacji, ciesząc się dużym autorytetem i znajdując zastosowanie w praktyce sądowej. Ujednolicenie prawa przebiegało zatem w Danii podobnie jak i w innych państwach europejskich np.: Francji, Niemczech. Zasadniczo od XIV w. znaczenia, jak i gdzie indziej, nabiera też działalność prawodawcza monarchów.

W tym samym rozdziale Autor starał się przedstawić również strukturę sądownictwa w Danii, do jego zasadniczych reform w 1661 r. Nie wydaje się, aby wybór ten był specjalnie szczęśliwy. Czterostronnicowe uwagi o wymiarze sprawiedliwości mają, siłą rzeczy, bardzo ogólnikowy charakter. Naszym zdaniem, trzeba było albo problematykę sądownictwa znacznie szerzej rozwinąć, za czym przemawia fakt, iż temat polskiemu historykowi prawa jest prawie nieznan, co niewątpliwie wzbogaciłoby pracę, albo też sprawy w ogóle nie podejmować, gdyż w zasadzie psuje ona przejrzystą konstrukcję rozdziału. Sam opowiadałbym się za pierwszym rozwiązaniem.

W rozdziale drugim Autor omawia przyczyny i genezę uchwalenia kodeksu Christiana V. Za najważniejszą podstawę podjęcia ogólnokrajowej kodyfikacji słusznie uznaje on powstanie w Danii w XVII w. monarchii absolutnej, wkraczającej w dziedzinę prawa sądowego, dotychczas zarezerwowanego prawie wyłącznie do prawa zwyczajowego. Autor podkreśla również znaczenie innych czynników jednolicących, np.: rozwój handlu i gospodarki, w tym morskiej, przemiany

⁴ Znakomity przykład „ludzi luźnych” tragicznie wplecionych w tryby procesu inkwizycyjnego por. M. Kunze, *Der Prozess Pappenheimer*, Ebelsbach 1981, ścisła rekonstrukcja na podstawie pełnych akt sądowych, którą autor, s. 296, tak skonkludował: *Was dem Charakter des Prozesses entspricht: Stellvertretend für alle nicht gefassten, kaum greifbaren landschädlichen Leute, und ihnen zur Warnung, sollten unsere Landfahrer abgestraft werden...*

społeczne, sukcesy militarne itd. Wydarzenia te otworzyły drogę do opracowania nowego prawa. Pierwsze znaczące próby unifikacji prawa podjęto w pierwszej połowie XVI w. za panowania Chrystiana II i III. Zakończyły się one jednak niepowodzeniem. Zasadniczy przełom odnotowano dopiero za panowania Fryderyka III (1648–1670) przez opracowanie w 1665 r. tzw. prawa królewskiego, stanowiącego podstawowe zasady duńskiej monarchii absolutnej i zawierającego przyrzeczenie podjęcia prac nad wydaniem prawa ogólnopaństwowego.

W rozdziale trzecim omówiono prace przygotowawcze nad opracowaniem *Danske Lov*, przedstawiając tutaj działalność trzech komisji kodyfikacyjnych oraz czterech komisji rewizyjnych. Za niezwykle cenne należy uznać wykorzystanie przez Autora materiałów z obrad poszczególnych komisji, dających wgląd w skład, wyrażane poglądy oraz odmienne stanowiska poszczególnych członków. Udział „wyształconych prawników” wydaje się jednak większy od wzmiankowanego przez Autora, który uznaje za takich wyłącznie czterech profesorów prawa, odmawiając go innym przedstawicielom komisji, wśród których wymienia w nim ośmiu sędziów, prawników — praktykantów, zapewne jednak z wykształceniem uniwersyteckim.

Obydwa rozdziały poruszają w zasadzie jednorodną tematykę powstania kodeksu. Nie jest zatem dla nas całkowicie zrozumiałym, jakie powody zmusiły Autora do podzielenia problematyki aż na dwa rozdziały, bowiem przejrzystość pracy przemawiałaby raczej za ich połączeniem w jeden. Uwaga ta nie jednak nie ujmuje zawartości merytorycznej przedstawionego materiału, mając charakter wyłącznie systematyzacyjny.

Rozdział czwarty stanowi zasadniczą część pracy, a zaprezentowano w nim analizę treści kodeksu Chrystiana V. Przyjęty układ opierający się na systematyce kodeksu należy uznać za słuszny. Obawy Autora, że może być on dyskusyjny, zwłaszcza z punktu widzenia współczesnych kryteriów, nie są przez nas podzielane, a przedstawioną systematykę treści kodeksu uznajemy za prawidłową. Kodeks reprezentuje typ zbioru, w którym zamiarem jego autorów było ujęcie w jednym dziele wszystkich dziedzin prawa. Ich uszeregowanie było zamierzonym i świadomym rozwiązaniem przyjętym przez prawodawcę. Priorytet nadano prawu procesowemu i to ono właśnie otwierało kodeks. W dalszej kolejności unormowano prawo karne, prawo prywatne, położenie prawne poszczególnych stanów, prawo kościelne i prawo morskie. Czas powstania zbioru, a zwłaszcza to, że uchwalono go dopiero w okresie tworzenia się podstaw teoretycznej myśli kodyfikacyjnej, nie wpłynął pozytywnie na przyjęte w nim rozwiązania. Generalnie kodeks pełen jest jeszcze kazuistyki, brakuje mu też ogólnych pojęć, konstrukcji i instytucji prawnych. Zbiór nie można również uznać za zupełny, gdyż poza nim znalazło się jeszcze wiele dziedzin prawa. Wynikało to zapewne z różnych przyczyn. Mogło nią być chociażby w zakresie prawa prywatnego przyjęcie częściowej recepcji prawa rzymskiego. Należy przy tym żałować, że Autor nie podjął się próby wyjaśnienia tych zagadnień w kategoriach ogólnych, skupiając się wyłącznie na problematyce dogmatycznoprawnej.

Postępowanie sądowe wykazuje spore odrębności w stosunku do tendencji istniejących w unormowaniu procesu w innych państwach europejskich. Generalnie brakuje w nim rozróżnienia między procesem cywilnym i karnym, jak również dominuje w nim postępowanie skargowe. Proces inkwizycyjny, jak dowiadujemy się z pracy, został przyjęty w Danii dopiero w 1796 r., a więc w okresie, gdy w innych państwach europejskich był już w odwrocie. Naszym zdaniem, elementy procesu inkwizycyjnego są jednak w kodeksie aż nadto widoczne, znajdując swoje potwierdzenie w dopuszczeniu stosowania tortur w sprawach o zbrodnie obrazy majestatu czy też uznania przyznania się do winy jako ważnego środka dowodowego. Generalnie, jak nam się zdaje, unormowanie duńskie jest w dużej mierze odzwierciedleniem tendencji panujących w polskim procesie ziemskim po wydaniu *Formula processus*, a nawet można zaryzykować twierdzenie, że toczyło się w podobnym trybie.

W dalszej kolejności analizie dogmatycznoprawnej poddano przepisy prawa prywatnego, w którego treści wyraźnie widać wpływy recepcji prawa rzymskiego. Godnym podkreślenia jest unormowanie w kodeksie prawa wekslowego, pamiętając, że pierwszą ustawę wekslową w dawnej Rzeczypospolitej wydano w Gdańsku dopiero w 1701 r.

Prawo karne w kodeksie Chrystiana V „stanowi najłabszą część dzieła” i „zachowało

poszczególnych przepisów nie sformułowanych w kodeksie pojęć ogólnych, co stanowi dobre uzupełnienie dla późniejszego opisanie poszczególnych przestępstw. Nie możemy się jednak zgodzić tutaj z kategorycznym stwierdzeniem Autora, że „kodeks miał zdecydowanie humanitarny charakter”, co poparte zostało zaledwie dwoma przykładami — niestosowania kary śmierci za kradzież pospolitą i kłusownictwo. Kilka stron dalej następuje z kolei wyliczanie kilkudziesięciu przestępstw, skierowanych przeciwko różnym dobrom, za które grożą kwalifikowane i zwykłe kary śmierci oraz kary mutilacyjne. Podaje to w wyraźną wątpliwość ów przytoczony wcześniej humanitaryzm. Nadmieniamy przy tym, że w Gdańsku zaniechano karania śmiercią złodziei po 1690 r., w tym samym więc czasie, zaś uprawiania czarów, które w kodeksie karano śmiercią, w Gdańsku po 1659 r. w ogóle nie uznawano za przestępstwo. Zapewne jakimś przeoczeniem ze strony Autora jest też informacja, że za fałszowanie listów, podpisów i pieczęci królewskich grożą jedynie kary na czci i majątku, a nie jak za fałszowanie monety kara śmierci, tym bardziej widoczne jest to w kontekście stwierdzenia, że fałszowanie podpisu i pieczęci osób prywatnych karano obcięciem ręki.

Po przedstawieniu prawa sądowego Autor opisuje w kolejnej partii pracy prawa poszczególnych stanów, a zaraz po nich prawo kościelne. Całość analizy dogmatycznej zamyka prezentacja przepisów prawa morskiego. Historyk prawa morskiego ze zdumieniem odkrywa tutaj, że kodyfikacja gdańskiego prawa morskiego zawarta w wilkierzu z 1761 r., opierała się nie tylko, jak dotychczas uważano, na pruskiej ustawie morskiej z 1727 r., ale posiadała korzenie głębsze, sięgające kodeksu Chrystiana V. Podobieństwo to dotyczy nie tylko treści obydwóch praw morskich, ale i ich dalszych losów, gdyż ustawa gdańska obowiązywała aż do 1861 r., mimo że w tym czasie aż trzykrotnie zmieniali się władcy miasta, zaś duńskie prawo morskie do 1892 r.

W ostatnim rozdziale opracowano obowiązywanie kodeksu w Szlezewiku i kolonii duńskiej — Indiach Zachodnich, a także wykorzystanie zbioru w innych państwach europejskich, jako wzoru dla własnych prac kodyfikacyjnych — Prusach za panowania Fryderyka I, Rosji za cara Piotra I oraz w Rzeczypospolitej podczas opracowywania kodeksu Andrzeja Zamoyskiego. Największym zainteresowaniem obcych cieszyło się przy tym duńskie prawo procesowe. Żaden z tych projektów nie uzyskał mocy obowiązującej, trudno zatem mówić o jakimś większym wpływie *Danske Lov* na tworzenie się prawa w innych państwach, chociaż podkreślić należy, że jego przepisy znane były osiemnastowiecznym prawnikom i stosowano je jako materiał prawnoporównawczy w pracach nad rodzimymi kodyfikacjami.

Na zakończenie pracy Autor w uwagach końcowych przedstawia zakres czasowy obowiązywania kodeksu oraz jego wpływ na późniejsze ustawodawstwo duńskie i aktualny porządek prawny.

Monografia Andrzeja Gacy jest znaczącą z zakresu historii prawa państw skandynawskich, potrzebną i pożyteczną, zwłaszcza przez przybliżenie badaczom tematyki rzadko w literaturze podnoszonej.

TADEUSZ MACIEJEWSKI (Gdańsk)

Janusz Tazbir, *Okrucieństwo w nowożytniej Europie*,
Polska Oficyna Wydawnicza BGW, Warszawa 1993, ss. 216.

Książka J. Tazbira na temat okrucieństwa w nowożytniej Europie zasługuje na wysoką ocenę. Autor we wstępie zastrzega się, że jego opracowanie dotyczy okrucieństwa w XVI–XVIII wieku, jednak wielokrotnie w swoich rozważaniach wykracza poza ten okres. Przez ten fakt wywody uzyskują walor bardziej uniwersalny. Dlatego też zatytułowanie tej książki: „Okrucieństwo w Europie XVI–XVIII wieku” nie było adekwatne do treści. Zgodzić się należy z prof. Tazbirem, że okrucieństwo nie było specyfiką wieków XVI–XVIII; było znane przecież wcześniej, a i dziś formy i rozmiary okrucieństwa przerażają. Zajmowanie się okrucieństwem w wiekach dawnych uzasad-